

Niemce w cyfrach.

Rodzin — 301; Osób 1187. Samotnych 81; Razem na Niemcach 1266 osób. Wdów 56; Wdowców — 7. „Słomianych” wdów 4; „Słomianych” wdowców 6; Nieślubnych stadeł 6. Bezrobotnych 52 rodziny. Osób 200; Samotnych bezrobotnych — 32 osoby. Razem na Niemcach bezrobotnych 232 osoby. Żydów 15 rodzin, osób 57; prawosławnych — 2 osoby. Sklepów polskich 5.

Kazimierz.

(od mostu na dawnej Szmejce).

Rodzin — 767. Osób 2806; Samotnych 170; Razem w Kazimierzu 2976 osób (obecnie Kazimierz jest największą kolonią w parafji, włączyłem część dawnej Szmejki, bo takiej nazwy w języku „urzędowym” niema oraz przybyły nowe domy koło cmentarza).

Wdów 97. Wdowców — 17. „Słomianych” wdów 12; „Słomianych” wdowców 11;

Dzikich, nieślubnych stadeł 16; bezrobotnych 93 rodziny. Osób 312; Samotnych bezrobotnych 100 — razem bezrobotnych w Kazimierzu 412 osób. Żydów 9 rodzin — 32 osoby. Sklepów polskich 11

Na szczególną uwagę zasługuje nowa kolonia koło cmentarza. Przejeżdżając nie zdajemy sobie sprawy jaki to ośrodek życia wytworzył się koło miejsca ciszy i wiecznego spoczynku!

Tak — prawem kontrastu i przeciwieństwa. Kolonia koło cmentarza tętni życiem. Dużo, można nawet za dużo zgiełku i hałasu. Trzeba jednak uwzględnić tę okoliczność, że domy te zamieszkują b. liczne rodziny, mające po 5-ro a nawet 7-ro dzieci. Stąd zgiełk i ruch niezwykły na tej kolonii. Źródło życia — niezwykłe bije tuż obok cmentarza. Kolonia ta — to cacko. Mieszkania dogodne, suche. Dużo słońca w mieszkaniach o szerokich oknach. Wygodne piwnice i komórki. Tuż odok domów ogródki.

Gdy będą ukończone roboty drogowe na tej kolonii i ogrodzenia koło domów — Kazimierz nowy będzie wzorową kolonią — jedną z najlepiej urządzonych. Cóż kiedy jest pewne „ale” jak w każdej rzeczy ludzkiej. Mieszkańcy tej kolonii strasznie „cienko” śpiewają i wszyscy na tę samą melodję.

Cieężko im biedakom — martwią się, czy wytrzymają dłużej. Mieszkania te naprawdę piękne i wygodne są niewspółmiernie drogie w stosunku do obecnych zarobków robotniczych.

Są mieszkańcy tych domów, którzy zarabiają po 50 — 60 zł. miesięcznie. Otóż gdy takiemu pracownikowi potrąca 25 zł. za mieszkanie i z 10 do 15 zł. za długi na podstawie wyroków sądowych — no to przynosi na zaliczkę 10 zł., a w dniu „wypłaty” — 5 zł. lub pustą kopertę.

A wtedy człowiek biedny patrzy na piękne mieszkanie i przymruża oczy wskutek snopów promieni słonecznych tak ponętnie a przytem jakby szyderczo zaglądających do jego mieszkania i przypomina mu się wtedy bajeczka, a może nie bajeczka o kanarku, co to w złotej klatce.... długo żył.

Pod wpływem tych rozmyślań chcą się wyprowadzać jak najprędzej z nowych domków — lecz żal im ich serdecznie, bo to wygodne i przytulne.

O tem marzył niejeden długie lata — żeby tak mieszkać — „I nie byłoby drogie takie mieszkanie, nawet 30 zł. miesięcznie, tylko ps..... dniówek za mało”.

—Ks. Proboszczu! Co mamy robić? — Zachęcałem, żeby trwać, bo szkoda ustępować z takiego mieszkania.

O ile jednak nie polepszy się na kopalniach, albo czynsz nie będzie znacznie i to b. znacznie obniżony, ze smutkiem wielkim zacznie się opróżnianie domów w nowej kolonii, cisza, na kształt sąsiedniej, cmentarnej obejmie w swe posiadanie to osiedle, pełne słońca i życia.

Byłaby wielka szkoda stłumić źródło życia na tej kolonii. Uważam więc, że oczy odpowiednich czynników winny się zwrócić w kierunku tej kolonii. Trzeba ją ratować.

Warta tego, gdyż miła, bo słoneczna i przestronna jest.

Wszyscy tworzący tę kolonię mogą sobie pogratulować, udała im się, byleby ją obecnie zdołali uratować.

Pamiętajcie o Komitecie

Pomocy

Dzieciom Najbiedniejszym!
